## Uriah Heep – Demons And Wizards (1972)

*01. Wizard (Hensley/Clarke) – 2:59*
*02. Traveller In Time (Byron/Box/Kerslake) – 3:23*
*03. Easy Livin' (Hensley) – 2:35*
*04. Poet's Justice (Box/Kerslake/Hensley) – 4:14*
*05. Circle Of Hands (Hensley) – 6:26*
*06. Rainbow Demon (Hensley) – 4:25*
*07. All My Life (Box/Byron/Kerslake) – 2:45*
*08. (a) Paradise (Hensley) – 5:07*
*09. (b) The Spell (Hensley) - 7:33*

Personnel:
- David Byron – lead vocals
- Ken Hensley – acoustic, electric and slide guitar, keyboards, percussion, vocals
- Mick Box – lead guitar, backing vocals
- Gary Thain – bass (except for track 1)
- Lee Kerslake – drums, percussion, vocals
+
- Mark Clarke – bass, vocals on "The Wizard" (middle section)

This is the album that solidified Uriah Heep's reputation as a master of gothic-inflected heavy metal. From short, sharp rock songs to lengthy, musically dense epics, Demons and Wizards finds Uriah Heep covering all the bases with style and power. The album's approach is set with its lead-off track, "The Wizard": it starts as a simple acoustic tune but soon builds into a stately rocker that surges forth on a Wall of Sound built from thick guitar riffs, churchy organ, and operatic vocal harmonies. Other highlights include "Traveller in Time," a fantasy-themed rocker built on thick wah-wah guitar riffs, and "Circle of Hands," a stately power ballad with a gospel-meets-heavy metal feel to it. Demons and Wizards also produced a notable radio hit for the band in "Easy Livin'," a punchy little rocker whose raging blend of fuzz guitar and swirling

organ made it feel like a '70s update of classic '60s garage rockers like the Electric Prunes or Paul Revere & the Raiders. However, the top highlight of the album is the closing medley of "Paradise" and "The Spell": the first part of the medley starts in an acoustic folk mode and slowly adds layers of organ and electric guitar until it becomes a forceful, slow-tempo rocker, while the second half is a punchy, organ-led rocker that includes an instrumental midsection where choral-style harmonies fortify a killer, Pink Floyd-style guitar solo from Ken Hensley. All in all, Demons and Wizards works both as a showcase for Uriah Heep's instrumental firepower and an excellent display of their songwriting skills in a variety of hard rock styles. As a result, it is considered by many fans to be their finest hour and is definitely worth a spin for anyone with an interest in 1970s heavy metal. ---Donald A. Guarisco, AllMusic Review

Przed nagraniem "Demons and Wizard" z zespołu odeszła sekcja rytmiczna. Oryginalnego basistę Paula Newtona na krótko zastąpił Mark Clarke (zdążył zagrać tylko w utworze "The Wizard", którego jest współkompozytorem), a następnie Gary Thain (z którym zarejestrowano wszystkie pozostałe utwory). Stanowisko perkusisty zajął natomiast Lee Kerslake, wcześniej występujący z Kenem Hensleyem w grupach The Gods, Head Machine i Toe Fat (później zaś zyskał sławę jako członek pierwszego składu zespołu Ozzy'ego Osbourne'a).

Pod względem muzycznym też wiele się zmieniło. Przede wszystkim dominujące na poprzednim albumie, "Look at Yourself", granie hard rockowe tutaj występuje w śladowych ilościach. W dodatku, kiedy już się pojawia coś mocniejszego, to przeważnie w bardzo wygładzonej, radiowej formie ("Traveller in Time", "All My Life" i oczywiście przebój "Easy Livin'"). Zamiast tego dużo tutaj spokojnych, piosenkowych utworów, opartych na brzmieniach akustycznych ("The Wizard", "Paradise") lub klawiszowych ("Circle of Hands" i najbardziej z nich udany, prawdziwie prog rockowy "The Spell"). Całkiem łagodny jest także "Poet's Justice", mimo ostrzejszych gitar (wycofanych w miksie). To także najbardziej chwytliwy fragment albumu, obok wspomnianego wcześniej "Easy Livin'". Jednym utworem, w którym pojawia się trochę prawdziwego ciężaru, jest mroczny "Rainbow Demon".

"Demons and Wizards" można traktować jako rozwój zespołu, można też jako zagubienie muzyków. Prawda leży pewnie gdzieś po środku. Faktem pozostaje natomiast, że to najbardziej równy album w ówczesnej dyskografii Uriah Heep. Bardzo spójny (w przeciwieństwie do "...Very 'Eavy ...Very 'Umble" i "Sailsbury"), bez żadnego utworu odstającego od pozostałych (co zdarzyło się na "Look at Yourself"). ---Paweł Pałasz, pablosreviews.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett bayfiles

back